WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXII. Kraków. sobota 4 lutego 1939 Nr. 35

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

INFORMACJE PATA
o konferencji palestyńskiej

Londyn, 4. 2. PAT. Delegację rządu brytyjskiego na konferencję palestyńską w Londynie tworzyć będą premier Chamberlain, minister spr. zagr. lord Halifax, minister kolonij Mac Donald i parlamentarny podsekretarz stanu spr. zagr. Butler. Ponieważ premier i minister spr. zagranicznych ze względu na swe zajęcia resortowe nie będą mogli brać udziału stale w naradach główny ciężar rokowań spadnie na ministra Mac Donalda i podsekretarza stanu Butlera, którzy będą łącznie brali udział we wszystkich rokowaniach.

Otwarcie konferencji nastąpi w nadchodzący wtorek, przy czym najpierw o godz. 10.30 przed południem nastąpi otwarcie z delegacją arabską, do której przemówi premier Chamberlain, a na przemówienie to nastąpią odpowiedzi głównych delegatów państw arabskich i Arabów palestyńskich. O godz. 12 w południe nastąpi drugi akt otwarcia z delegacją żydowską, do której również przemówi premier Chamberlain, a któremu z ramienia Żydów odpowie prezes delegacji żydowskiej dr Weizman.

Delegacja Arabów palestyńskich, zwolenników muftiego, składa się z 6 członków, ale ponadto przybyć mają do Londynu w poniedziałek po południu jeszcze trzej delegaci umiarkowanych Arabów, zgrupowanych wokół Naszaszibiego. Rokowania w sprawie udziału tych delegatów toczą się jeszcze w Kairze, ale spodziewane jest, że zostaną w dniu jutrzejszym pomyślnie zakończone.

Otwarcie konferencji wtorkowej odbędzie się bez udziału publiczności a przedstawiciele prasy otrzymają teksty przemówień oraz przebieg otwarcia później, na specjalnej konferencji prasowej. Wszystkie obrady toczyć się będą w pałacu św. Jakuba, którego król Jrzey użyczył dla obrad konferencji. Obie delegacje, zarówno arabska, jak i żydowska, zainstalowały już w pałacu św. Jakuba swe sekretariaty. Właściwe, rzeczowe rokowania, rozpoczną się we wtorek po południu, gdy minister Mac Donald i podsekretarz stanu Butler wraz z rzeczoznawcami ministerstwa kolonij i Foreign Office zasiadą do stołu obrad z delegatami Arabów. W środę wieczorem rozpocząć się ma podobny sposób rzeczowa dyskusja z delegacją Żydów. Rząd brytyjski będzie usiłował utrzymać w miarę możności równoległą dyskusję z obu delegacjami, tak żeby omawianie poszczególnych zagadnień biegło równolegle z Arabami i Żydami.

Na razie nie ma nadziei, aby konferencja, prowadzona w ten sposób mogła się zamienić w konferencję wspólną obu delegacyj. Delegaci Arabów odmawiają wspólnego udziału przy jednym stole obrad, zwłaszcza z tymi delegatami żydowskimi, którzy nie przybyli z Palestyny, lecz posiadają charakter ściśle polityczny, reprezentując ideologię syjonistyczną.

Według udzielonych dziś prasie, zarówno angielskiej, jak i zagranicznej wiadomości z najbardziej miarodajnego źródła, dyskusje będą prowadzone w sposób najzupełniej swobodny, zarówno Arabowie jak i Żydzi będą mieli mośność wysunięcia wszelkich sugestii w sprawie mandatu. Sugestie te dotyczyć mogą zarówno rewizji mandatu, jak nawet jego całkowitego zniesienia. Niezależnie więc od wyniku konferencji, biorący w niej udział delegaci będą mieli możność jak najdalej idącej swobody dyskusji dla znalezienia ewentualnych punktów porozumienia.

W miarodajnych kołach brytyjskich spodziewają się, że rozmowy potrwają około miesiąca. Dopóki istnieć będzie jakakolwiek nadzieja dojścia do porozumienia lub do pożytecznych konkluzyj, narady będą trwały. Ale gdyby się okazało zupełnie jasno, że osiągnięcie jakiegokolwiek rozwiązania jest rzeczą niemożliwą, wówczas rząd brytyjski zamierza wystąpić z własnymi zarządzeniami. Co do istoty tych ewentualnych zarządzeń, które oczywiście musiałyby być narzucone, brak jest wiadomości, gdyż nie uległy one jeszcze skonkretyzowaniu w łonie rządu brytyjskiego.

Dyskusja na ten temat odbywa się w łonie gabinetu już od pewnego czasu. Rząd brytyjski nie zamierza jednak wysuwać żadnych projektów, dopóki nie okaże się, że narady z Arabami i Żydami nie są w stanie dać wyniku.

Jak to było ze zniewagą narodu polskiego?

Warszawa 4. 2. (a) „Gazeta Polska" donosi z Gdyni:

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał na miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na dwa lata, członka Zarządu miejskiego w Kartuzach Leona Żółnowskiego, który na zebraniu Związku Właścicieli Nieruchomości, występując w obronie Żydów, dopuścił się w czasie dyskusji zniewagi Narodu Polskiego.

Przed reorganizacją armii w Czechosłowacji

Praga. 4. 2. PAT. W związku z oficjalnym ogłoszeniem rozporządzenia o zwolnieniu rocznika 1936, należy stwierdzić, iż jest to normalne zarządzenie wojskowe, nie mające na razie nic wspólnego z oczekiwaną i zapowiadaną przez czynniki miarodajne reorganizacją armii. Problem ten jest nadal przedmiotem studiów i rozważań w sztabie generalnym i idopiero, jak oczekują w najbliższych paru miesiącach, należy spodziewać się ukazania się ustawy, określającej nową ilość jednostek sił zbrojnych drugiej republiki.

Furia wściekłości prasy faszystowskiej na Roosevelta

Rzym, 4. 2. (A) Przed nadejściem sprostowania przemówienia prezydenta Roosevelta większość organów prasowych w dalszym ciągu z największą ostrością atakowała go. Prasa nie stara się pomniejszać wagi oświadczenia, wyraża jednk pogląd, że oświadczenie to przesądza o klęsce stronnictwa demokratycznego w przyszłych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

„Il Telegraf" nazywa prezydenta Roosevelta „wrogiem pokoju nr. 1", „La Stampa" „schorzałym demagogiem", „Il Popolo d'Italia" „nędznym szaleńcem", a wszystkich prześcignął uliczny dziennik rzymski „Il Tevere", pisząc, „że oświadczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych nie można zrozumieć nie zapoznawszy się uprzednio ze stanem jego zdrowia".

Przedstawiciel Francji w Burgos

Paryż, 4. 2. (A) Do Hiszpanii wyjechał w charakterze pozarzędowego przedstawiciela rządu francuskiego sen. Leon Berard, członek akademii i b. minister sprawiedliwości.

Wiadomość o wyjeździe senatora trzymana była w tak ścisłym sekrecie, że nawet niektórzy członkowie rządu dowiedzieli się o tym fakcie dopiero w późnych godzinach wieczornych gdy wysłannik był już w drodze.

Decyzja wyjazdu powzięta została przez premiera Daladier w porozumieniu jedynie z min. Bonnetem. Przeciwnicy nawiązania stosunków z gen. Franco, których nie brak w kołach parlamentarnych, a nawet rządowych zostali tym sposobem całkowicie zaskoczeni.

Na Quai d'Orsay wyjaśniają, że sen. Berard zabawi w Burgos zaledwie kilka dni. Zadaniem jego będzie przede wszystkim omówienie z władzami hiszpańskimi problematów, związanych z napływem uchodźców katalońskich do Francji oraz ze zbliżaniem się wojsk narodowych do granic Francji, natomiast zleceń czysto politycznych wysłannik ten nie otrzyma i sama kwestia przedstawicielstwa dyplomatycznego Francji w Burgos rozpatrzona będzie na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

Sen. Berard przybył rano do Hendaye, gdzie spotkał go i powitał minister spraw zagranicznych rządu narodowego gen. Geordana.

Wysłanie przedstawiciela rządu francuskiego do Hiszpanii spotkało się z zadowoleniem prasy umiarkowanej, natomiast czynniki lewicowe, jak również organy antymonarchijskie jak np. „L'Ordre" i „L'Epoque" potępiają stanowczo ten krok, nazywając go nawet sabotażem wobec akcji prezydenta Roosevelta.

Kiedy odbędą się wybory na prezydenta w Paryżu?

Paryż. 4. 2. PAT. W kołach parlamentarnych oczekują ogłoszenia w dniach najbliższych terminu wyborów prezydenta republiki we Francji. Według konstytucji, wybory prezydenta powinny się odbyć najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji prezydenta urzędującego. Ponieważ prezydent Lebrun objął swój urząd w dniu 10 maja, a więc normalnie zgromadzenie narodowe w Wersalu — dokonywujące wyborów prezydenta powinno by się zebrać w dniu 10 kwietnia. Dzień ten jest jednak poniedziałkiem wielkanocnym. Z tego powodu premier, do którego wraz z prezydentem senatu należy inicjatywa zwołania zgromadzenia narodowego, ma zamiar zwołać zgromadzenie o 5 dni wcześniej, tzn. na dzień 6 kwietnia.

Rząd Wołoszyna przeszkodą w normalizacji stosunków sąsiedzkich

Praga 4. 2. PAT. W związku z wyjazdem gen. Prchali do Husztu, który ma tam reprezentować rząd praski oraz wolę Pragi unikania dotychczasowych konfliktów granicznych, wywołujących zbyteczne zadrażnienia stosunków między Czechosłowacją a jej sąsiadami, w kołach poinformowanych twierdzą, iż nie małą rolę w decyzjach Pragi w stosunku do rządu lokalnego na Rusi Podkarpackiej odegrał prezydent Hacha. Jak twierdzą, prezydent Hacha miał zdecydowanie uznać konieczność normalizacji stosunków z sąsiadami, przeszkodą ku czemu jest samo wolna polityka, prowadzona przez rząd Wołoszyna w Huszcie.

Sensacyjne aresztowanie w Wiedniu

Wiedeń. 4. 2. PAT. W Wiedniu aresztowała policja właściciela biura podróży „Hansa" Schlie wraz z żoną. Oboje są aryjczykami, a aresztowanie ich ma pozostawać w związku z transportami emigrantów żydowskich do Palestyny.

Dalsze postępy wojsk gen. Franco

Barcelona 4. 2. PAT. Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco donosi, że ofensywa hiszpańskich wojsk narodowych na froncie katalońskim poczyniła w piątek na wszystkich odcinkach nowe postępy.

Na odcinku Berga zdobyto miejscowości: La de Clara, Fagas, Santa Maria de Marles i Bonaire.

Na odcinku Vich korpus armii gen. Maestrazgo dotarł do rzeki Ter w odległości 6 km na północ od Vich.

Na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego korpus legionistów zajął miejscowość Llagostera na szosie Gerona — San Feliu.

Po obsadzeniu Llagostera korpus legionistów wieczorem podjął dalszy marsz na Geronę wzdłuż głównej szosy i zdobył Cassa de la Selva. Późnym wieczorem przednie oddziały korpusu oddalone były od Gerony o 10 klm.

Przy wybrzeżu wspomniany korpus dotarł prawie do miejscowości Feliu de Guixols.

Na odcinku ciągnącym się na północ od Granollers wojska gen. Franco zajęły miejscowość Arducias na drodze z Vich do San Feliu de Guixols. W ten sposób rozpoczęła się akcja przeciwko pozycjom wojsk czerwonych w górach Montseny. Wojska „czerwone" straciły ponad tysiąc jeńców.

Parlamentarzyści żydowscy u p. ministra oświaty

Warszawa. 4. 2. PAT. Pan minister W. R. i O. P prof dr Świętosławski przyjął w dniu wczorajszym rzedstawicieli instytutu Fryderyka Chopina w osobach b. ministra Augusta Zaleskiego, prof. Maliszewskiego i p. Idzikowskiego.

Pan minister przyjął w dniu wczorajszym posła Sommersteina i senatora Żmigrydera—Konopkę.

—oOo—

Zakaz imigracji żydów do Urugwaju

Montevideo 4. 2. PAT. Na skutek poinformowania rządu tutejszego przez przedstawicielstwo republiki paragwajskiej o wydaniu zakazu imigracji Żydów, urugwajskie władze imigracyjne nie zezwoliły na wylądowanie w porcie pasażerom 1-ej i 2-ej klasy, przybyłym tranzytem do Paragwaju. Kampania prasowa przeciwko napływowi Żydów nie traci na swym nasileniu.

—oo—

Aresztowanie sprawcy zamachu na angielską kolej podziemną

Londyn 4. 2. PAT Na skutek dochodzeń, przeprowadzonych przez policję, aresztowano jednego osobnika pod zarzutem udziału w zamachach, dkonanych na stacje kolei podziemnej Leicester i Suare i Totteham Scourt. U osobnika tego znaleziono materiały wybuchowe.

—oOo—

Kłopoty z krowami w Sowietach

Moskwa 4. 2. PAT. „Socjalisticzeskoje Ziemledielie" donosi, że kołchoznicy pod wpływem wrogich elementów naruszają statut kołchozów. W licznych kołchozach na Białorusi działki prywatne kołchozników są wyższe ponad normy przewidziane w statucie, przy czym wielu kołchozników posiada na własność więcej niż jedną krowę, co jest również sprzeczne ze statutem. Dziennik wzywa do walki z tymi wykroczeniami, podkreślając, że kołchoznik posiadać powinien działkę przewidzianą przez statut oraz tylko jedną krowę. Ci, którzy posiadają po dwie krowy, winni jedną sprzedać państwu.

—oOo—

Zmarł uczony włoski

Mediolan 4. 2. PAT Znany przemysłowiec i uczony włoski senator Selmoiraghi zmarł wczoraj w wieku 91 lat.

—<>—

Strajk windziarzy zakończony

Nowy Jork. 4. 2. PAT. Strajk 8 tys. windziarzy nowojorskich zakończył się dziś kompromisem w myśl ropozycyj wysuniętych przez burmistrza La Guardia.

Lord Halifax odpowiada Hitlerowi

Londyn. 4. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosił wczoraj wieczór na zgromadzeniu partii konserwatywnej w Hull obszerne przemówienie, w którym zajął się zarówno analizą sytuacji gospodarczej W. Brytanii, jak i polityką zagraniczną. W części przemówienia, dotyczącej brytyjskiej polityki zagranicznej, lord Halifax poczynił szereg uwag, które posiadają doniosłe znaczenie. Występując w obronie wysiłków premiera Chamberlaina na rzecz pokoju, lord Halifax oświadczył, co następuje:

„Nawet, gdyby wszystkie nasze wysiłki nie powiodły się i W. Brytania byłaby zmuszona stanąć w obliczu wojny, nie miałbym żadnych wątpliwości co do tego, że posiadaliśmy stuprocentową słuszność, podejmując nasze wysiłki zmierzające do wskazania Europie lepszej drogi. Albowiem w wypadku tym cały naród brytyjski niezależnie od partyj politycznych i wszelkich innych rozróżnień, byłby złączony, jak jeden mąż. Nie należę do tych, którzy uważają wojnę za nieuniknioną i — moim zdaniem — ci, którzy twierdzą, jakoby istotnie była ona nieunikniona, nie służą dobrze sprawie pokoju. Ale nie wystarczy jedynie pragnąć pokoju, należy również podejmować aktywne kroki, aby pokój zapewnić".

Podkreślając następnie, że wizyta w Rzymie była jednym z takich kroków, lord Halifax powitał z zadowoleniem poprawę w stosunkach brytyjsko włoskich, stwierdził jednak, że stosunki między Włochami i Francją stały się bardziej trudne. Dopóki stosunki te trwają w swej obecnej fazie, to muszą one żywo obchodzić W. Brytanię, związaną z Francją zbieżnością celów i interesów. Dlatego też, dopóki ten stan rzeczy będzie trwał trudno będzie zmniejszyć naprężenie w rejonie, w którym interesy brytyjskie są bezpośrednie i bardzo żywotne.

Nawiązując do przemówienia kanclerza Hitlera, lord Halifax oświadczył: „Oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy muszą eksportować lub zginąć, jest prawdziwe niewątpliwie w stosunku do Niemiec, ale jest też na pewno prawdziwe w stosunku do W. Brytanii. Nieści słe jest natomiast oświadczenie kanclerza Rzeszy, że wielka wojna została wszczęta, aby Niemcy wykluczyć z handlu światowego. — Niemcy były najlepszym klientem zagranicznym W. Brytanii przed wojną. Handel niemiecki kwitł, gdy kwitł handel brytyjski, a zanikał, gdy zanikał handel brytyjski. — Nie było dwóch krajów, które byłyby bardziej ściśle związane wspólnotą handlową i finansową. Dlaczegóż więc, czy to wówczas, czy to obecnie, mielibyśmy pragnąć usunięcia Niemiec z handlu światowego? Nigdy w Anglii nie hołdowaliśmy hasłom wyłączności. Uważam, że w obecnych czasach postępu i dobrobytu — konkurencja jest promotorem handlu wszędzie ale niszczącym dla handlu jest marnowanie wysiłków tak pod względem kapitałów, jak i pod względem pracy, na nieproduktywne cele, jak zbrojenia. Przede wszystkim jednak niszczy handel brak zaufania i obawa przed wojną.

Kanclerz Hitler zapowiedział długi okres pokoju. Nikt nie pragnie goręcej ode mnie, aby ta jego zapowiedź została spełniona. Gdyby się światu udzieliło prawdziwego zapewnienia pokoju, to handel się ożywi i okaże się możliwy rozwój gospodarczy, z którego wszyscy skorzystają i który pozostawiłby zdobycze zeszłego stulecia daleko w tyle. Przekonany jestem co do tego, że dopóki świat pozostanie uzbrojonym obozowiskiem, obecne trudności będą dla wszystkich w mniejszym, lub większym stopniu trwały. I o ile istotnie pragniemy ujrzeć świat ponownie takim, w którym ludzie zmagają się w przyjaznej rywalizacji, aby opanować żywioły dla swoich celów, to musimy skorzystać z nauki i z doświadczenia przeszłych czasów, że pokój zapewniony i utrzymany jest jedyną płaszczyzną, na której może się rozwijać dobrobyt narodowy. My, naród brytyjski, zawsze gotowi jesteśmy do pracy dla wspólnego dobra o ile inni się do nas przyłączą".

Lord Halifax wspomniał następnie o zawartym w ostatnich dniach porozumieniu węglowym brytyjsko - niemieckim. „Życzliwie witam to porozumienie — mówił minister — jako bardzo praktyczne przyczynienie się na rzecz współdziałania między obu krajami, jako dobrą oznakę na przyszłość, albowiem uważam, że kolaboracja między W. Brytanią a Niemcami jest nie tylko pożądana, ale niezbędna. Poza tym wkrótce toczyć się ma w Niemczech szereg rokowań między przemysłami brytyjskim i niemieckim, posiadających ten sam cel, a mianowicie ograniczenie konkurencji oraz uniknięcie obniżania cen na rynkach państw trzecich. Rząd brytyjski gorąco pragnie, aby rokowania te się powiodły i aby ułatwiły one sprawiedliwe i przyjazne porozumienie w sprawie konkurencji na rynku światowym".

Nawiązując następnie do ustępów mowy kanclerza Hitlera w których kanclerz bardziej szczegółowo omawiał pewne sprawy, dotyczące stosunków Niemiec z W. Brytanią i innymi mocarstwami, lord Halifax zaznaczył, że nie jest w stanie dodać na ten temat nic ponadto, co premier oświadczył we wtorek w izbie. Ale — rzecz oczywista — jak nam premier przypomniał, byłoby bezcelowym wszcząć rozmowy, mające na celu osiągnięcie ogólnego porozumienia we wszystkich sporach, aspiracjach i pretensjach, dopóki nie stworzy się korzystnej atmosfery, dzięki której wszyscy biorący w rozmowach tych udział byliby przekonani o ich własnym pragnieniu uzyskania pokojowego rozwiązania we wszystkich spornych sprawach. Dlatego jednak w Europie zapanować musi daleko większe zaufanie i szersze współdziałanie zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Polityka brytyjska zmierza do doprowadzenia do takiego właśnie zaufania i takiego współdziałania. Dzisiaj i zawsze — zakończył lord Halifax — jesteśmy gotowi do współpracy z każdym, kto z dobrą wolą połączy się z nami celem stosownego soformułowania konkretnych i praktycznych propozycyj".

Pożyczka amerykańska dla Polski

Warszawa 4. 2. (A) Wedle wiadomości z Waszyngtonu prezes „Export and Import Bank" Prisen oświadczył, że instytucja, na czele której stoi, udzieliła Polsce kredytu w wysokości 6 milionów dolarów, przeznaczone go na zakup bawełny i miedzi. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił swojej gwarancji na ten kredyt.

Transporty wojskowe płyną z Niemiec do Włoch

Londyn 4. 2. (A) W Londynie krążą uporczywe pogłoski, że ruch osobowy z Niemiec do Włoch jest całkowicie zdezorganizowany z powodu wielkich transportów wojskowych, płynących nieustannie z Niemiec do Włoch. Na tle tych pogłosek prawdziwymi wydają się podejrzenia londyńskie, że Rzesza dokonuje przesunięć militarnych na granicy włoskiej i że oddziały niemieckie są ekspediowane do Libii i Abisynii. Korespondenci kilku pism angielskich donoszą, że jest faktem, że wiele rodzin niemieckich, których synowie pełnią służbę wojskową, otrzymują od nich listy z Addis Abeby.

Ochrona kolei podziemnej w Anglii przed bombami

Londyn. 4. 2. PAT. Wszystkie stacje kolei podziemnej i ważniejsze obiekty Londynu — chronione były w ciągu ostatniej nocy przez specjalne oddziały policji tajnej i mundurowej. W ciągu wczorajszego wieczora policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniach 120 Irlandczyków, podejrzanych o działalność terrorystyczną. W ogrodzie jednego z domów — znaleziono ukryte 7 bomb, z czego 5 załadowanych oraz zapasy amunicji. W Manchesterze przeprowadzono również szereg rewizyj w poszukiwaniu zamachowców.

Dwie katastrofy uliczne w Warszawie

Warszawa 4. 2. (A) Dziś nad ranem wydarzyły się w Warszawie dwie katastrofy uliczne, które pociągnęły za sobą 10 rannych. W jednym wypadku zderzył się samochód z tramwajem, przy czym przód tramwaju został całkowicie zdruzgotany. Pięciu pasażerów jadących tramwajem zostało zranionych. Prawie równocześnie na Placu Trzech Krzyży samochód prywatny wpadł na chodnik, potrącając kilka osób, poczym wpadł na kiosk uliczny rozbijając go doszczętnie. Pięciu rannych odwieziono do szpitala w stanie ciężkim. Aresztowany szofer taksówki twierdzi, że uległ nagłemu zamroczeniu i to spowodowało wypadek.

Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 2. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 133, Węgiel 35, Ostrowiec 69.5, Cukier 34.75, Starachowice 54, Lilpop 92.5, MModrzejów 19.75—20. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: Inwest. I em. 85.5, Inwest. II em. 86.5, Dolarowa 42.5, konwersyjna 71, Wewnętrzna 65.5, Konsolid. 66.5. Tend. niejednolita.

HOJNY ZNALAZCA

— Co byś zrobił, Dodek — zapytuje ktoś Adolfa Dynisza, — znalazłszy na ulicy 10.000 złotych?

— Dałbym 500 złotych temu, co je zgubił!

BERNARD SINGER

ŚCIEŻKA OBOK DROGI

WARSZAWA, 4 lutego.

Skończyła się przerwa tygodniowa. Komisje budżetowe sejmu i senatu przystępują znowu do pracy. Trzy, cztery budżety, a komisja budżetowa sejmu zakończy swe prace. Minister rolnictwa obroni się przed atakami pewnych grup, wyjaśni być może sprawę zlikwidowanego już zatargu leśnego. Wreszcie rozlegną się tony marszu tryumfalnego. Przy budżecie ministerstwa skarbu, albo przy ustawie skarbowej zabierze głos pan wicepremier Kwiatkowski. Ognista mowa przeplatana cyframi stanowić będzie finał dyskusji komisyjnej. Znawcy budżetu nie rozpoczną ataku przy ustawie skarbowej. Walka ma się rozpocząć przy inwestycjach. Tu zetkną się dwa przeciwległe plany. Tu chwycą się za rogi dwa konkurencyjne biura planowania. Inflacja boksować będzie umiarkowaną i mocno skorygowaną deflację.

W przeddzień ostatecznych walk panowała świąteczna cisza. Wszystkie komisje zawiesiły urzędowanie. Gdzieś na mieście glowiły się zespoły zagadnieniowe. Wertowano „nastawienie", badano sytuację w terenie, bałamucono się regionalnie, sprawdzając potrzeby poszczególnych miast. Sejm 76-tej próby przerwał pracę na tydzień, gdy ważniejsze wypadki zostały już względnie rozstrzygnięte.

Gdy toczyła się dyskusja nad poszczególnymi budżetami, gdy referenci recytowali zeszłoroczne postulaty i życzenia, a posłowie marzyli o „klnofikacji" społeczeństwa nie było okazji do śmiechu i drwin. Dyskusja budżetowa rozwijała się na mało zauważonej bocznicy.

Cykl rozmów na temat polityki zagranicznej został zakończony. Druga część powieści, w różnych utworach, była już mniej ciekawą niż pierwsza. Pierwsza część została zamknięta wizytą p. ministra Becka u Hitlera. Pierwszy komunikat zawierał już między wierszami wyjaśnienie, iż nastąpiło odprężenie, że na czas dłuższy punkt ciężkości przenosi się ze wschodu na zachód. Druga część w Warszawie stanowiła prawdopodobnie powtórzenie kursu. Towarzyszący ministrowi Ribbentropowi Smogorzewski ustalił jedynie, że p. minister Beck mówił w trybie życzącym a mln. niemiecki w trybie oznajmiającym.

Finał był tryumfem p. min. Becka. Hitler oświadczył przez radio, parafrazując oświadczenie min. spraw zagranicznych Polski: nic bez nas w Europie Środkowej i Wschodniej.

W lutym zabierze prawdopodobnie głos w komisji spraw zagranicznych p. min. Beck. Rzuci na stół trofea „pieredyszki", przywróconą równowagę, poprawione stosunki gospodarcze z Sowietami.

Tematem dyskusji będzie jednak w komisji nie istota rzeczy, ale rozmówki z innego resortu. Emigracyjne rozprawy uzupełnią, a raczej wypełnią rozprawę nad polityką zagraniczną.

Ożywienie polityczne ma nastąpić w lutym. Pierwszy atak na ministra skarbu, oświadczenie na temat polityki zagranicznej, a być może i deklarację na temat polityki narodowościowej wypełnią sezon.

W końcu stycznia Sejm odpoczywał. Po ciężkiej pracy komisje budżetowe sejmu i senatu zostały wynagrodzone wycieczką szkolną. Pod wprawnym okiem kierowców kształcono uczestników, pokazywano nowe zdobycze w COP-ie. Wycieczka zakończyła się przemówieniem p. wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza. Ustalona została urzędowo geneza powstania „COP-u". W r. 1936 marszałek Śmigły Rydz uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiale na rozbudowę armii. Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe zrozumienie w urzędujących wówczas izbach ustawodawczych i oddźwięk w całym kraju".

Z tą wieścią przybyli do Warszawy członkowie komisji budżetowej sejmu i senatu. Po odpoczynku odbyła się uroczysta rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Przerwa urozmaicona została wesołymi nowinami z różnych połaci kraju. Ozon odniósł zupełne zwycięstwo w wyborach gminnych, w powiatach lipnowskim, rypińskim i wrocławskim. Największe zwycięstwo odniesiono w Przemyślanach (województwo Tarnopolskie). Tam, jak donosi korespondent „Gazety Polskiej" rozgromiono żydów i endeków, pobiwszy jednocześnie Ukraińców. OZN uzyskał jedenaście mandatów, Żydzi tylko siedem, Ukraińcy ani jednego. Stan posiadania Ozonu zwiększa się: Przemyślany, Rypin, Krzywda i Dolna.

Wiadomości o zwycięstwach Ozonu działają orzeźwiająco i mają właściwości wybielające. Z krótkich komunikatów, korespondencji wysnuć można, że na wsi przy wyborach gminnych Stronnictwo Ludowe zostało zmiecione, a Ozon odniósł 105 proc. zwycięstwo.

W takich okolicznościach nie zachodzi potrzeba prowadzenia rozmów ze Stronnictwem Ludowym. Sprawa amnestii musi spaść z porządku dziennego i powstanie wyraźnego rządu ozonowego powinno być kwestią najbliższych godzin. „Nim Ozon jednak wzejdzie", wypadnie jeszcze długo bawić czytelników wiadomościami wybielającymi i orzeźwiającymi.

Cicho spokojnie, wycieczkami i ogłoszeniami zakończony został styczeń. Dyskusja budżetowa kleiła mile oczy słuchaczy, referaty stanowiły dobrą kołysankę. Na parterze przy ul. Wiejskiej zdala od miasta maszerowano „ścieżką obok drogi".

„Gospodarzem uczelni nie jest profesor, lecz uczeń"

Obecny stan rzeczy na wyższych uczelniach

Odczyt prof. Kotarbińskiego

Warszawa 4. 2. (x) Staraniem Stowarzyszenia Prawników Socjalistów i Sekcji Wolnych Zawodów wygłosił prof. Kotarbiński w Klubie Demokratycznym b. interesujący odczyt o dzisiejszym stanie rzeczy na wyższych uczelniach. z

Prelegent położył nacisk na sytuację studentów Żydów. Przytoczył pełne zgrozy fakty maltretowania słuchaczy żydowskich, wzięte — jak oświadczył — z najbliższego, bo własnego zakresu doświadczeń i spostrzeżeń.

Prof. Kotarbiński wyraził podziw dla studentów Żydów, którzy

mimo prześladowań,

bronią

swojej godności osobistej

Obecnie gospodarzem uczelni

nie jest profesura, lecz uczeń

któremu zdaje się, żę jest „równy majestatowi rektorskiemu"

„Kto ponosi winę?" — zapytuje profesor Kotarbiński.

Kto z ciała profesorskiego kiedyś powiedział: Nie należy kiwać palcem w bucie, jeżeli można złamać nogę."

Czy dlatego ograniczono się do papierowego stwierdzenia że jest to

„pfe... pfe... brzydkie"

Czy rzeczywiście profesorowie nic podczas wykładu nie potrafią zrobić?

Profesor Kotarbiński przytacza art. 6 i 11 ustawy o szkołach akademickich i oświadcza że władze szkolne boją się studentów, że brak im pomysłów dla ukrócenia ich postępowania. Możnaby przecież chociażby zainstalować sieć dzwonków sygnalizujących, fotografować tłum i. t. p.

Dalej prof. Kotarbiński poruszył sprawę memoriału Sekcji Szkół Wyższych Związku Nauczycieli, która wystąpiła przeciwko metodzie pozostawiającej złe piętno na charakterze młodzieży, i rezoucji z dnia 14 X zapadłej na posiedzeniu owego związku ostro potępiającej „dni bez Żydów". Wiele miejsca poświęcił prelegent sytuacji

w szkole Wawelberga i Rotwanda

mówiąc m. in.: „Czemu Pan Minister nie wydał dotąd zdania precyzującego swoje stanowisko w tej niecierpiącej zwłoki sprawie. Przecież zasady są nawet nie zmienione choć sławetne czynniki uważają się za

silniejsze nawet od konstytucji.

Wkońcu wspomniał o założeniu T-wa Filozoficznego które nie zostało zalegalizowane. Władze oświadczyły, że istnienie koła uczącego się metafizyki jest szkodą dla interesów państwa. A może szło o to, że

większość członków stanowili Żydzi?

Z kolei przemawiała pani Krahelska, która jeszcze ostrzej wystąpiła przeciw władzom szkolnym podkreślając, że demokracja polska wie, iż Żydzi to tylko

haczyk u wędki, a w istocie rzeczy

myśli się zupełnie co innego.

Następnie potoczyła się ożywiona dyskusja w której wzięli udział również reprezentanci studentów polskich i żydowskich.

Do władz szkolnych wysłano rezolucje, na które złożyła się w całości mowa p. prof. Kotarbińskiego i oświadczenie Sekcji Wolnych Zawodów i Prawników Socjalistów.

50 okrętów rocznie buduje Ameryka

Waszyngton 4. 2. PAT. Zgodnie z programem przewidującym dokonywanie przez 10 lat zamówień na 50 okrętów rocznie, komisja marynarki zamówiła 4 nowe okręty. Wartość każdego z nich wynosi 2 miliony 600 tys. dolarów. Liczba zamówień osiągnęła w ten sposób stan 67 okrętów.

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

autoryz. przekład z ang.

7)

Głuchy odgłos kroków dał się słyszeć na schodach od strony przystani. Dr. Ames ukazał się nieco zdyszany na werandzie i opadł ciężko na wyplatany fotel.

„Kilogram straciłem na wadze w poszukiwaniach za panem i siedem dolarów gotówką bo zaufałem licytacji Brennana. Poza tym dopytywała się o pana pewna urocza dama, a gdy ogłosiliśmy pana jako zaginionego, odeszła z rozkosznym grymasem na górę.“

„Do licha“ zaklął Donald. „Pech jak zwykle. Przyszedłem tu aby zobaczyć odjazd motorówki. Poza tym uchronił mnie właśnie Charlie od kąpieli w „La Grieta“.

„O Boże cóż za niedbałość z mojej strony, że nie uprzedziłem pana o tym niebezpieczeństwie. Próbowałem już niejednokrotnie nakłonić Tuckertona do wywieszenia tablicy ostrzegawczej. Ale to obniżyłoby wartość własności Tuckertona, więc niema o tym mowy. Kto mieszka w willi numer jeden, Charlie? Widziałem tam światło przedtem.“

„To jedna z dziewcząt ze służby, panie doktorze, ale tylko na kilka dni. W budynku gospodarskim maluje się, Julia musiała więc przenieść się tymczasem do willi dla gości.“

Słuchając tego Donald zauważył, że Charlie literę „J“ w wyrazie Julia wymienia jak „Tsz“. U nikogo innego nie byłby na to zwrócił uwagi, ale czysta i staranna wymowa Charliego już przedtem przyjemnie go uderzyła. Dlaczego — myślał — wymawia Charlie to imię tak, jak wymawianoby je w murzyńskiej dzielnicy New Jorku? Postanowił przy najbliższej sposobności dowiedzieć się czegoś bliższego o Charliem. Ten człowiek interesował go ze wszystkich ludzi na wyspie najwięcej — za jedynym wyjątkiem.

Charlie opowiadał z przejęciem o połowie ryb w tych stronach. Nagle przerwał w pośrodku zdania, podniósł rękę w górę i zawołał: „Słyszycie?“ tak gwałtownie, że obaj panowie wzdrygnęli się z przestrachu.

Donald słyszał wyraźnie odgłos stóp biegnących po deskach za domkiem w którym się znajdowali. Deski te ułożone były na piasku i prowadziły aż do samej przystani. Najpierw słychać było szybkie stąpanie bosych stóp, za nimi, biegły jakieś ciężkie, obute, głośno uderzające o deski.

Trzej mężczyźni wstali i przycisnęli się do ściany werandy, ale i stąd nie mogli zobaczyć biegnących. Nagle usłyszeli płacz. Płacz, które go nigdy już zapomnieć nie mogli.

Krzyk lub wołanie o pomoc byłby ich pobudził do szybkiego działania, ale to łkanie tak niespodziane i tak rozdzierające, działało obezwładniająco. Trwoga brzmiała w tym głosie, błagalna prośba i zupełna bezbronność — jęk dziecka płaczącego z trwogi w ciemną noc.

„Boże wszechmocny.“ krzyknął dr. Ames. W tej chwili przemknęła obok nich postać dziewczęca drobna, brązowa i ciężko dysząc stanęła w świetle księżyca na końcu pomostu.

„Nie, Julio, nie!“ krzyczał z całych sił Charlie. Dziewczyna zdawała się nie widzieć niczego dookoła siebie, głucha na przestrogi Charliego. Uniosła ramiona wysoko nad głową i bez namysłu rzuciła się w lśniące wody „Wyłomu“. Gdy ukazała się nowu na powierzchni, płynęła z obłąkanym pośpiechem ku przeciwległemu brzegowi. Jej krótkie urywane ruchy wskazywały wyraźnie, że śmiertelna trwoga i przerażenie gnały ją bezlitośnie naprzód.

Z ust Charliego wyrwał się ryk jakby śmiertelnie rannego zwierzęcia. Rzucił się pędem ku przystani, ciągnąc za sobą Donalda i wołając do lekarza: „Proszę rzucić pas ratunkowy na końcu pomostu. Światło zaświeca się automatycznie.“ Donald dostrzegł błysk noża gdy Charlie rzucił się ku linie, na której uwiązana była łódź. Po lewej stronie zabłysnął krwawo automatyczny sygnał świetlny pasa ratunkowego.

„Julio, Julio,!“ wołał Charlie znowu. Donald czuł jak lekka łódź posuwała się szybko naprzód pod gwałtownymi uderzeniami wioseł Charliego. Spieniona woda przed nimi wskazywała miejsce, gdzie znajdowała się dziewczyna. Albo nie słyszała ona głośnych nawoływań Charliego albo też była tak nieprzytomna, że nie zważała na nie. Łódź zbliżała się do niej coraz bardziej, gdy nagle dziewczyna zniknęła bezgłośnie pod wodą.

Donald wpił się rękoma w krawędzie łodzi, aż mu palce zdrętwiały. Charlie zatrzymał się i puścił wiosła wolno. Wieczność całą leżała „La Grieta“ pogrążona w martwej ciszy, tylko światło sygnału płonęło z lekkim sykiem.

Julia wypłynęła znowu i ostatkiem sił, coraz słabszymi ruchami posuwała się ku łodzi. Charlie sięgnął ku bezsilnie wyciągniętym, jakby z bronzu wykutym ramionom i wciągnął dziewczynę do łodzi. Donald odwrócił głowę. Ciepła krew bluzgała na białą powierzchnię łodzi. Przemógł się i przeniósł z Charliem dziewczynę na brzeg. Dr. Ames pochylił się nad nią i potrząsnął głową w milczeniu.

Otworzyła czarne oczy, pociemniałe z bólu i usiłowała uśmiechnąć się gdy natrafiała wzrokiem na Charliego. Dwukrotnie próbowała coś powiedzieć wreszcie wykrztusiła: „Mi—ca—no—py“

Po czym ciężkie powieki zamknęły się na zawsze.

Lekarz nakrył twarz zmarłej chustą, którą przyniósł z domku w przystani. „Micanopy“? Charlie, czy to nie jest?“

„Mała mieścina w północnej Florydzie“, — odpowiedział Charlie. „Może tam leży wyjaśnienie a może w willi dla gości. Proszę pomóc mi łaskawie zanieść ją do domku. Potem zobaczymy dalej.“

Gdy opuszczali domek w przystani, wyspa pogrążona była w ciemności i tylko weranda domu mieszkalnego była oświetlona, znak, że oczekiwano pana domu. Donald pełen złych przeczuć zauważył, że Charlie zabiera z sobą rewolwer. Jeden za drugim szli po chodniku z desek w stronę willi dla gości. Charlie szedł na przedzie. Przed drzwiami zatrzymał się.

„Tu spała“ powiedział cicho. „Biedna mała Julia!“ Znowu uwagę Donalda zwróciło dziwne „Tsz“ w słowie Julia i robił sobie wyrzuty, że w tak tragicznej chwili zaprząta sobie głowę taką błahostką.

„Wejdę pierwszy“ mówił dalej Charlie. „Nie można wiedzieć —“

„Sądzę, że lepiej będzie jeżeli wejdziemy razem“ sprzeciwił się dr. Ames ze stanowczością, którą Donald uważał za niezbyt stosowną. Wydawało mu się, że i Charlie to musiał tak odczuć, chociaż odrzekł spokojnie: „Jak pan sobie życzy, panie doktorze!‘

Drzwi na werandę nie były zahaczone a drzwi wejściowe willi stały rozwarte na oścież. Charlie bez namysłu minął werandę w poprzek i wszedł do środka. Donald słyszał jak przekręcał kontakt, ale światło nie zapłonęło.

„Dziwne“, zauważył dr. Ames. „Świeciło się przecież przedtem. Sam widziałem, że zachodni pokój sypialny był oświetlony.“

„To był pokój Julii. Spróbujmy, czy tam kontakt działa. Ostrożnie, mr. Buchanan, stopień!“

Także w zachodnim pokoju sypialnym nie było światła. Gdzie są stopki? Zapewne któraś z nich jest przepalona“ rzekł Donald.

Charlie zaprowadził go do kuchni i zaświecił zapałkę. Donald stwierdził, że istotnie jedna stopka spaliła się. Wsunął miedzianą monetę poza nią i wkręcił ją z powrotem.

„Chodźcie tu szybko!“ zawołał dr. Ames z sypialni.

Lekarz stał w pośrodku pokoju. Nagle rozbłysłe światło odsłoniło nieład i zamieszanie jakie tu panowały. Obok rozburzonego łóżka leżał przewrócony stół i krzesło. Ale nie to przykuło uwagi doktora. Wskazał palcem na zasłoniętą w głąb kołdrę.

Donald zbliżył się. Na łóżku leżał przerwany cieniutki srebrny łańcuszek, na którym wisiała maleńkim ogniwkiem przymocowana zręcznie z trzech kawałków drutu uwita figurka. Z węzłem w pośrodku i sześciu długimi jednakowo odstającymi końcami, robiła niesamowicie naturalne wrażenie.

(C. d. n.)

Hitlerowskie umizgi do Sowietów

Czy Rosja pozostanie neutralna na wypadek wojny w Europie zachodniej?

Niemiecki delegat handlowy Schnorre miał onegdaj wyjechać do Moskwy celem wszczęcia pertraktacji handlowych. — W ostatniej chwili, gdy Schnorre siedział już w wagonie otrzymał rozkaz pozostania na miejscu i odłożenia podróży aż do otrzymania następnego rozkazu.

W związku z tym Havas donosi, że wyjazd radcy Schnorre do Moskwy nie jest jeszcze zdecydowany. W sferach autorytatywnych podkreślają, że w każdym razie wyjazd ten związany jest wyłącznie ze sprawami bieżącymi: nie przewiduje się żadnych nowych pertraktacji o jakiejś większej doniosłości między Niemcami i Rosją.

W Moskwie informują, że przyjazd radcy Schnorre ma się odbyć z inicjatywy niemieckiej. W Moskwie widzą w nim jedynie dowód, że

kwestia ukraińska nie jest obecnie aktualna.

W związku z powyższym bardzo charakterystyczne są rozważania londyńskiego „News Chronicle":

„W głównych stolicach europejskich obserwuje się z coraz większą uwagą mające się odbyć

pertrakatcje handlowe sowiecko - niemieckie.

W City szczególnie umocniło się przekonanie, że jeśli Niemcy wdadzą się w awanturę, będzie to miało miejsce na wschodzie. A tymczasem takie przypuszczenie jest w najwyższym stopniu nieprawdopodobne. Jedyną nadzieją Niemiec, na wypadek wojny, jest szybkie, błyskawiczne zwycięstwo. A przecież na takie zwycięstwo w Rosji liczyć prawie nie można.

Ludzie, stojący bardzo blisko Moskwy, są obecnie przekonani, że na wypadek wojny w Europie zachodniej

Rosja pozostanie neutralna.

Wiele mówiąca jest okoliczność, że rząd sowiecki już od dawna przerwał jakiekolwiek dostawy dla Hiszpanii republikańskiej.

Jeśli w polityce Anglii i Francji w stosunku do Rosji nie zajdzie zmiana, to wynikiem niemiecko - rosyjskich pertraktacji handlowych będzie

porozumienie o życzliwej neutralności Rosji w stosunku do Niemiec.

Niemcy proponują Moskwie odsunięcie na razie sprawy przekształcenia paktu antykomunistycznego w sojusz wojenny. — Podkreślają, że ataki Hitlera miały na myśli przede wszystkim trzecią międzynarodówkę, a nie naród rosyjski. Hitler może pójść na porozumienie z Rosją sowiecką w tym stopniu, w jakim liczne sowieckie „czystki" usunęły już tych komunistów, którzy uważani byli w Niemczech za niebezpiecznych.

Część niemieckiego dowództwa naczelnego jest

za sojuszem wojskowym z Rosją.

Bardzo wiele komentarzy wywołał artykuł, który ukazał się przed paru dniami w „Völkischer Beobachter" za podpisem bardzo popularnego niemieckiego oficera, kapitana sztabu generalnego von Zesta, w którym

bardzo pochlebnie potraktowano siłę armii czerwonej.

Autor artykułu wskazuje, że potęga Rosji sowieckiej nie powinna być niedoceniana. Żołnierz rosyjski dowiódł swej odwagi i podczas wielkiej wojny i niedawno w czasie walk o szczyty Zaoziernej.

Rosja sowiecka posiada 9000 samolotów,

choć nie wszystkie one są ostatnich modeli. A tymczasem Anglia liczy tylko 6000 samolotów, a Francja — 5000. Na wypadek wojny Rosja może wystawić

11 milionów żołnierzy i 6000 czołgów

podczas gdy Francja posiada 4.600.000 białych i 1.600.000 kolorowych żołnierzy oraz 4500 czołgów, a Anglia wystawi dwumilionową armię z 600 czołgami.

FRANCUZI I WŁOSI W TUNISIE

Tunis, w styczniu.

Tunis budzi pożądliwość imperialistów włoskich nie tylko i nie tyle ze względu na dobry stan gospodarczy kraju ile ze względu na wartość Bizerty, portu wojennego, który decyduje o pełni kontroli nad środkową częścią Morza Śródziemnego. Inne argumenty wprowadzone do dyskusji i polemiki w sprawie Tunisu służą raczej dywersji słownej, pełnią rolę zasłony dymnej, mającej na celu ukrycie właściwego przedmiotu ataku.

W granicach Tunisu mieszka, według spisu ludności z 1930 roku, 108.000 Francuzów i 94.000 Włochów. Prasa włoska twierdzi, że cyfra Włochów jest zbyt niska, że wynosi ona istotnie 130.000 osób. Na to odpowiada prasa francuska, iż cyfrę tę można osiągnąć tylko przez zaliczenie do niej 15.600 Włochów naturalizowanych oraz 15.000 tubylców z Tripolisu; jedno i drugie nie zgadza się z rzeczywistością, piszą Francuzi, gdyż Włochów nikt nie [illegible] do naturalizacji, a tubylcy z Tripolisu są obcokrajowcami.

W roku 1868, zanim Tunis stał się protektoratem francuskim, Włochy uzyskały dla siebie w tym kraju przywileje tzw. kapitulacji. Traktat ten obowiązywał na przeciąg 28 lat i został respektowany przez Francję. W roku 1896 uzyskały Włochy ratyfikację trzech konwencyj z Tunisem: w sprawie handlu i żeglugi, w sprawie ekstradycji i konwencję konsularną. Ta ostatnia przyznawała szerokie prawa: utrzymywanie szkół włoskich, udział w jury, wykonywanie zawodu lekarza, adwokata aptekarza na podstawie dyplomu włoskiego. W 1918 roku rząd francuski wypowiedział konwencje ze względu na bezpieczeństwo kraju,pozostawiając jednak kilkomiesięczne terminy wygasania każdej konwencji. W 1923 r. wprowadzone zostało w Tunisie prawo o naturalizacji, które jest obiektem sporu między Włochami i Francją. W 1935 roku zawarty został układ Laval—Mussolini, na mocy którego stan rzeczy z 1896 r. miał być przedłużony na lat dziesięć. Układ ten został anulowany jednostronnie przez rząd włoski.

Mieszkańcy narodowości włoskiej koncentrują się przeważnie w miastach tuniskich; 65 procent Włochów mieszka w stolicy w Tunisie. Na roli pracuje w protektoracie tylko 4 i pół tysiąca Włochów. Ludność tubylcza sięga cyfry 2 i pół miliona osób; uwzględniając przyrost naturalny, można liczyć, iż wzrośnie ona do 3 milionów około roku 1950. Imigracja z zewnątrz staje się zbędna wobec podnoszenia się stanu wykształcenia rolniczego i zawodowego ludności tubylczej. Przyczynia się do tego rozwój szkolnictwa: w 1936 roku liczono 481 szkół powszechnych z 94.000 uczniów; w szkołach średnich kształciło się 7000 uczniów, w szkołach zawodowych — 3000. — Rozrost szkolnictwa jest widoczny w porównaniu z cyfrą 32.000 uczniów w r. 1910 i 4650 w roku 1885.

Jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, prasa francuska, replikując na argumenty włoskie, stwierdza, iż wszystkie inwestycje kapitałowe w Tunisie są francuskie; węzły natury ekonomicznej łączą ściśle Tunis z Francją gdyż prawie dwie trzecie obrotów handlowych przypada na Francję: w 1936 roku 1 miliard 200 milionów franków, wówczas gdy na Włochy — przypadało 63 miliony franków.

Skutki dyskusji włosko francuskiej odbiły się w Tunisie na układzie stosunków między pewną częścią ludności włoskiej i Francuzami oraz tubylcami. Stosunki te uległy naprężeniu, aczkolwiek ze strony rządu tuniskiego represje stosowane są tylko w razie jaskrawej nielojalności.

Ludność tubylcza w Tunisie nie zdradza sympatyj prowłoskich, pomimo wytężonej agitacji, jaką prowadzą na tym terenie faszyści. Jedną z głównych przyczyn, które sprawia ją, że imperializm włoski nie wywiera wpływu atrakcyjnego na tubylców jest fakt kolonizacyjnej polityki włoskiej w Libii. Masowa i masywna kolonizacja włoska w Libii i reżim tamtejszy ostudziły nawet opozycję tuniską, reprezentowaną przez tzw. Destour partię niezależnych.

R.

Deputowani francuscy do Barcelony

Paryż. 4. 2. PAT. W kuluarach Izby Deputowanych krążyły pogłoski, jakoby pewna grupa deputowanych, w skład której wchodzi kanonik Pollman, Xavier Vallet wraz z biskupem Chartres mgr. Arsccouet zamierza udać się niebawem do Hiszpanii. Deputowani ci zatrzymać się mają w Barcelonie, gdzie zamierzają nawiązać kontakty zarówno w świeckich kołach politycznych, jak i w kołach duchownych. Podróż ta ma mieć charakter ściśle prywatny, informacyjny.

Robotnik sowiecki skazany na śmierć

Moskwa. 4. 2. PAT Trybunał moskiewskiego okręgu wojennego skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie robotnika Morozowa za ciężkie poranienie majstra stachanowca Grigoriewa. Morozow dokonał zamachu na Grigoriewa za to, że ten zwolnił go z pracy w fabryce zgodnie z nowym dekretem o dyscyplinie pracy.

Zabił żonę i teściową i popełnił samobójstwo

[illegible]sund. 4. 2. (T) Na wyspie Rugii niejaki Lorenz zabił strzałami rewolwerowymi swą żonę i teściową. Zabójca udał się następnie autem do Stralsundu, gdzie wpadłszy do mieszkania pewnego weterynarza zastrzelił go, po czym odebrał sobie życie.

—oo—

— W czwartek wieczorem odbyła się pod przewodnictwem prem. Daladiera, konferencja, w której wzięli udział Bonnet, Reynaud i minister lotnictwa Guy Lachambre. Przedmiotem rozmowy była sprawa zakupu samolotów zagranicą.

— Z powodu trudności w otrzymaniu potrzebnych dewiz odwołany został w Wiedniu wyjazd 2-ch wielkich transportów emigrantów żydowskich, którzy mieli udać się do Palestyny.

DZIEJE MIŁOŚCI CHARLIE CHAPLINA

Sandra Winthers -- towarzyszka życia Nr. 8, żona Nr. 5

HOLLYWOOD, koniec stycznia. Wiadomość jakoby Charlie Chaplin po rozwodzie z Paulette Goddard miał poślubić młodą aktorkę Sandrę Winthers, potwierdza się. Równocześnie świat dowiaduje się ciekawych szczegółów o tym nowym romansie znakomitego aktora filmowego. Po raz pierwszy w tym wypadku nie Chaplin był inicjatorem rozwodu, lecz jego czwarta żona Paulette Goddard, która od dawna już nosiła się z zamiarem poślubienia arystokraty angielskiego hrabiego of Warwick.

Sandra Winthers dotychczas występowała jako aktorka sceniczna w Los Angeles pod nazwiskiem Dorothy Cammingore. Charlie poznał ją tam i natychmiast wybrał jako partnerkę do swego następnego filmu. Wówczas jeszcze Charlie nie był zdecydowany co do treści swego nowego filmu. Nosił się z zamiarem nakręcenia ‚Dyktatora' lub zrealizowania innego ze swych licznych pomysłów, zaś partnerka podsunęła mu myśl o stworzeniu filmu autobiograficznego pod tytułem „The life of Charlie Spencer Chaplin". Ostatecznie jednak Charlie postanowił nakręcić „Dyktatora", w którym Sandra Winthers odegra główną rolę... Wątpliwe jest, czy Chaplin kiedykolwiek odtworzy swój życiorys na taśmie filmowej. Pewne jest natomiast, iż stosunki jego z nową partnerką w międzyczasie tak się zacieśniły, że w kołach filmowych w Hollywood mówi się już o bliskim małżeństwie Chaplina.

Cofnijmy się teraz do pierwszej miłości wielkiego komika. Było to w pierwszych dniach wojny światowej gdy Charlie, przez nikogo jeszcze wtedy nie znany, co wieczór pędził w wypożyczonym płaszczu i starannie oczyszczonym meloniku do Kasington Gate, by przed teatrem oczekiwać wybranej swego serca, statystyki Hetty. Hetty zmarła w wieku 20 lat na gruźlicę, nie doczekawszy się wspaniałej kariery swego przyjaciela Chaplin nigdy nie zapomniał o tej pierwszej, wielkiej miłości, której wspomnienie otacza takim pietyzmem, że nawet najbliżsi jego przyjaciele nie dowiedzieli się nigdy nazwiska małej statystyki.

Od tego czasu Charlie miał cztery żony, kilka przyjaciółek i krążyły także pogłoski, iż zamierza zaręczyć się z Claire Windsor, Polą Negri lub Raquel Meller. Żadna z tych kobiet jednakże nie mogła mu dać trwałego szczęścia.

Pierwszą żoną Chaplina była Edna Purviance. Gdy Charlie poznał ją w roku 1915, była ona stenotypistką i została przez niego zaangażowana jako partnerka do filmu. Małżeństwo trwało trzy lata i Edna grała w około 15 filmach. Następnie doszło do rozwodu i od tego czasu Edna otrzymuje od swego byłego męża 250 dolarów tygodniowo, które po większej części wydaje na coctaile i likiery w różnych barach Los Angeles.

Wkrótce potem Chaplin zakochał się w Mildred Harris, córce szatniarki kinowej. Ożenił się z nią w roku 1918, lecz już po dwóch latach doszło do rozwodu. Z drugą swą żoną Chaplin miał dziecko, które umarło krótko po urodzeniu. Obecnie Mildred Harris ma już trzeciego męża.

Lita Grey miała 16 lat, gdy Chaplin przeznaczył jej główną rolę kobiecą w swym filmie „Gorączka Złota". Wkrótce potem ożenił się z nią. Lita urodziła mu dwoje dzieci, lecz na skutek intryg matki jej doszło do rozwiązania małżeństwa. Proces rozwodowy wywołał olbrzymi skandal i obawiano się, iż położy on kres karierze filmowej Chaplina. Licie Grey przyznano dzieci oraz jednorazową odprawę w wysokości miliona dolarów. Wyszła ona po raz drugi za mąż i publiczność przestała się nią interesować po jakimś czasie.

Georgie Hale otrzymała pierwszą nagrodę na jakimś konkursie piękności. — Została ona przez Sternberga zaangażowana do odegrania głównej roli w pewnym filmie, poczem Chaplin powierzył jej główną rolę w swym filmie ‚Gorączka Złota' którą pierwotnie miała zagrać Lita Grey. Idylla i współpraca jednakże trwały bardzo krótko.

Następczyni jej, Virginia Cherrill, nie miała właściwie nigdy zamiaru zostać aktorką filmową. Charlie poznał ją na jakimś meczu bokserskim; spodobała mu się i została jego partnerką w filmie „Światła Wielkiego Miasta". Potem jednakże drogi ich rozeszły się i Virginia została żoną Earl'a of Jersey.

Austriaczka Maria Miller, która jako gwiazda filmowa występowała pod pseudonimem May Reeves, poznała Chaplina w czasie jego podróży po Europie, w Cannes, i następnie pojechała z nim do Włoch i Algieru. Przyjaciele Chaplina nazywali ją „tajemniczą Marią", albo też „cyganką". Chaplin zaręczył się z nią, lecz krótko przed wyznaczonym już ślubem opuścił swą narzeczoną, by udać się w podróż do Japonii. Maria zemściła się na nim, wydając książkę pt. „Życie intymne Charlie Chaplina", w której roi się od niedyskrecji.

Paulette Goddard była najprzód manekinem, potem girlsą u Ziegfielda, zanim Chaplin powierzył jej główną rolę kobiecą w „Dzisiejszych czasach". Do małżeństwa z nią Charlie Chaplin przez długi czas się nie przyznawał. Miłość, jaką do niej czuł była tak wielka, iż poraz pierwszy zakończył film, w którym występowała, happy endem. Mimo to doszło do zerwania, którego powodem była zazdrość Chaplina, ponoć nie zupełnie bezpodstawna.

Czy małżeństwo Chaplina z żoną Nr. 5 i towarzyszką życiową Nr. 8 będzie długotrwałe — trudno przewidzieć...

Projekt amnestii odrzucony przez parlament Szwajcarii

Bern. 4. 2. (T) Parlament szwajcarski odrzucił po dłuższej dyskusji wniosek, domagający się amnestii dla ochotników, obywateli szwajcarskich, którzy w liczbie około 400 uczestniczyli po stronie rządowej w hiszpańskiej wojnie domowej. Przeciwko temu projektowi, który wywołał w opinii szwajcarskiej zaciętą polemikę, wypowiedziała się swego czasu rada związkowa. Parlament odrzucił go 92 głosami przeciw 71 głosów socjalistycznych, kilku radykałów oraz 4-ch członków radykalnej partii chłopskiej.

Główny argument wysunięty przez przeciwników amnestii podkreślał, że bezkarność ochotników mogłaby wzbudzić tak wewnątrz kraju, jak i za granicą wątpliwości co do zdecydowanej woli władz ścisłego przestrzegania neutralności.

—oOo—

Chiny kontynuują politykę integralnego oporu

Chunking. 4. 2. (R) Odbyło się tutaj pierwsze plenarne posiedzenie komitetu wykonawczego Kuomintangu. Yen-Chut-Sang, nowomianowany minister prasy i propagandy oświadczył na konferencji przedstawicielom prasy, iż nie należy się spodziewać w polityce rządu chińskiego żadnych zmian, ani też przesunięć personalnych. Zamierza on bowiem nadal prowadzić dotychczasową politykę integralnego oporu.

R. BROWN

TRANSAKCJA MR. FOXA

I.

Mr. Fox generalny dyrektor i główny akcjonariusz wielkiego koncernu przetworów owocowych siedział przy biurku w swym gabinecie i przeglądał piąte wydanie poranne ukazującego się codziennie 17 razy „Dziennika Giełdowego".

Wzrok jego zatrzymał się nagle na następującym ogłoszeniu:

PARCELA

o obszarze 15 morgów, nadająca się doskonale do uprawy rolnej do nabycia za małą sumę od „Towarzystwa eksploatacji terenów nad Missisippi".

Dyrektor zadzwonił na sweego sekretarza.

— Przeczytaj pan to ogłoszenie. Zdaje się, że to byłoby coś dla nas. Popyt na nasze produkty wzrasta coraz bardziej a brak tymczasem nowych sadów owocowych.

Mr. Fox strząsnął popiół z swego cygara na dywan perski, jakkolwiek tuż pod ręką miał wspaniałą popielniczkę.

— Chciałbym — dodał — możliwie jak najprędzej pomówić z kimś z tego towarzystwa.

W 11 minut później zjawił się generalny przedstawiciel „Towarzystwa Eksploatacji terenów nad Missisippi".

Wyjął z swej teki szczegółową mapę terenów, rozwinął ją, potem odchrząknął i zaczął mówić z patosem:

— Jeśli idzie o ten teren — o ten wspaniały kawał ziemi, o ten cud przyrody i...

Mr. Fox przerwał mu niechętnie:

— Szkoda słów! Chciałbym to zobaczyć. — Gdzie leży ten teren?

Generalny przedstawiciel przycisnął rękę do serca, a oczy jego nabrały wyrazu poetyckiego wzruszenia:

— W Gooduight.

— Gdzie?

— W Goodnight.

— Gdzie leży to Goodnight?

Generalny przedstawiciel udał zdumienie.

— Co, pan dyrektor nie zna Goodnight. — Najwspanialszej wioski w całym hrabstwie, posiadającej własną skrzynkę pocztową i kanalizację?

W głosie jego czuć było leciutką nutę urazy:

— Gdyby tam pojechać pociągiem, względnie dyliżansem, a potem pójść jeszcze kawałek na piechotę....

Mr Fox podniósł się ze swego miejsca.

— Pociąg dyliżans i piesza wędrówka nie są potrzebne. Mam samochód. All right, jedźmy.

Mr Fox, jego sekretarz, generalny przedstawiciel wyjechali z miasta pędząc autem z szybkością 120 klm na godzinę. Po pół godzinie, zboczyli na lewo. Jechali teraz z szybkością 70, potem 48, a w końcu tylko 32 km. Droga była coraz gorsza, coraz trudniejsza i niemożliwa po prostu do przebycia.

Zmniejszyli szybkość z 24 km do 11, a potem do 3. Myśleli że tak się uda przebrnąć przez te wyboje, ale niestety!

Nie mogli dalej jechać. „Puszcza" co prawda bezdrzewna, ale pełna nieprzebytych poprostu gąszczy, poplątanych ze sobą w najdziwniejszy sposób roślin, uniemożliwiała dalszą podróż.

— Do diabła! — mr Fox zaklął przesunął nieodstępne cygaro z lewego kącika ust na prawy.

— Ugrzęźliśmy. Nie możemy jechać dalej —

Radio na dziś

Sobota, 4 lutego.

15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry dętej z Huty Żelaza w Trzyńcu; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 116.20 Kronika literacka w oprac. Stan. Miłaszowskiego; 16.35 J. S. Bacha: „Kantata Dominica post Nativitatem Christi“ (Wejście na drogę wiary). Wyk.: A. Boczek (flet), A. Berka (obój), J. Rakowski (viola d' amore), T. Tniasiewicz (wiol.), M. Sauer (continno), śpiewacy, dyr. St. Wiechowicz; 17 Nabożeństwo; 19 Pogadanka aktualna; 18.10 Pieśni St. Niewiadomskiego w wyk. J. Kelles-Kranze (sopr.), przy fortep. W. Geiger; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda, 2) „Mowa skarbem naszym aud. słowno-muz. w opr. Leona Płoszowskiego; 19.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. rozgł. lwow. pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Karol Gross (tenor), Stasińska (fort.); w przerwie o godz. 19.30: „FIS“: Transmisja z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków) i z Warszawy; 21 „Przy sobocie, po robocie“ — wielki koncert rozrywkowy, transmisja z sali YMCA. Wyk. ork. symf. i Mała PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Ludowa kapela Feliksa Dzierżanowskiego, Lucyna Szczepańska (sopran), Mieczysław Salecki (tenor), Tadeusz Zygadło (skrz.), oraz duet akordeonowy; 22.55 Lokalne informacje; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.; 23.03—23.05 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków) i z Warszawy.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 „Przy ognisku“ — melodie (płyty); 13 Sygnał czasu, dziennik połudn. (po hebrajsku); 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu połudn.; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. symf. (płyty); 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Hawdala z płyt; 18.35 Koncert skrzypcowy z płyt; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „Święto drzew“ — Melodie i legendy w wykonaniu zespołu studia; 19.45 Melodie wykonane na flecie, w programie utwory Bacha, Bizeta i in (płyty); 20 Fragmenty z „Barona Cygańskiego“ Jana Straussa, w wykonaniu septetu studia, 20.15 Kom. meteor. , dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Płyty; 20.40 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Szkocji i Irlandii; 21.15 Koniec programu.

18 **BRUKSELA FLAM.**: Koncert muz. belgijskiej. **DROITWICH**: Muzyka taneczna. **PARIS PTT.**: Koncert symfoniczny. **LONDYN REG.**: Aud. dla dzieci. **LUKSEMBURG**: Muzyka lekka. **RENNES**: Muzyka klasyczna i romantyczna. **POSTE PARISIEN**: 18.30 „Tragedia w Mayerlingu“ — słuchowisko muzyczne.

19 **BRUKSELA FLAM.**: Koncert popularny. **FLORENCJA**: Muzyka rozrywkowa. **SOFIA**: Mandoliny. **RYGA**: 19.15 Piosenki marynarskie. **PRAGA**: 19.25 Muzyka rozrywkowa. **LONDYN REG.**: 19.30 Koncert z Ameryki. **SZTOKHOLM**: Program rozrywkowy.

20 **LAHTI**: Walce **LILLE**: Operetka Gavela. **MONTE CENERI**: Wieczór rozrywkowy. **PRAGA II**: Koncert popularny. **SOFIA**: Koncert Beethovenowski. **SZTOKHOLM**: „Cyganeria“ — opera Puccini'ego, akt I. **DROITWICH**: 20.30 Program rozrywkowy. **RYGA**: 20.40 Muzyka operowa Glinki. **LUKSEMBURG**: 20.45 Muzyka lekka.

21 **BRUKSELA FLAM.**: „Radio dla wszystkich“ — aud. muz.. **DROITWICH**: Music-Hall. **FLORENCJA**: „Echa neapolitańskie“ — koncert rozrywkowy. **LONDYN REG.**: Koncert symfon. **LUKSEMBURG**: Music-Hall. **LYON**: Koncert solistów. **MEDIOLAN**: Melodie operetkowe: **RZYM**: „La bisbetica domata“ — opera Mario Persico. **SZTOKHOLM**: Kabaret. **PRAGA II.**: 21.10 „Na ludową nutę“. **PARIS PTT.**: 21.25 Transm. z Opery. **STRASBURG**: 21.30 Koncert symfoniczny. **KOPENHAGA**: Radiobal. **HILVERSUM I.**: 21.55 Program rozrywkowy.

22 **BRUKSEL AFLAM.**: Koncert ork. symfonicznej. **BUDAPESZT**: Reportaż z balu. **FLORENCJA**: Muzyka taneczna. **KOWNO**: Muzyka taneczna. **LONDYN REG.**: Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN**: 22.05 Odpowiedzi gwiazd, 22.20 Program rozrywkowy. **MEDIOLAN**: 22.10 Recital fortep. **RADIO ROMANIA**: 22.15 Koncert nocny. **DROITWICH**: 22.25 Swing Raymonda Grama, 22.40 Koncert. **PRAGA II**: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy.

TAJEMNICA zgaszonych reflektorów

Krótkie fale, czy promienie śmierci

Czytelnicy sensacyjnych powieści mają nieraz okazję zajmowania się różnymi wizjami i postaciami nowego świata, wśród których niepoślednią rolę grają jakieś tajemnicze, nieuchwytne promienie śmierci, z ukrycia, z olbrzymich odległości niosące zagładę. Wizje te znalazły coś w rodzaju urzeczywistnienia, albo raczej pewną podstawę dla wyobraźni w Danii, która przed kilkoma dniami poruszona zo stała wydarzeniem istotnie tajemniczym i niezwykłym.

O godzinie drugiej w nocy lekarz miasta Odensee, niejaki doktór Schwarz, wezwany został do pacjenta, mieszkającego w pobliskim miasteczku Kertemünde. W połowie drogi nagle zgasły reflektory samochodu. Lekarz nie mógł ich przyprowadzić do porządku, ale na szczęście znalazła się w pobliżu budka telefoniczna i dokótr Schwarz zwrócił się odrazu do doskonale w Danii zorganizowanej „pomocy samochodowej“. Wysłano samochód ratunkowy, ale ledwie zdążył on dotrzeć do miejsca, w którym stał automobil lekarza, i w nim zagasły reflektory. Inżynier specjalista — samochody „pomocy“ eskortowane są w Danii zaw sze przez fachowców, — stwierdził, że w maszynie lekarza przepaliły się wszystkie bezpieczniki, i że to samo zdarzyło się w jego samochodzie.

Przypadkowy ten zbieg okoliczności nie wywołałby specjalnego wrażenia ,gdyby nie to, że po kilku minutach zjawił się na szosie jeszcze jeden samochód i widząc zdaleka światło latarni, mówiące o tym, że droga jest zamknięta, zatrzymał się. Właściciel samochodu, weterynarz, oświadczył, że chętnie podwiezie do pacjenta doktora Schwarza, kiedy jednak tylko wóz znalazł się w „niebezpiecznej strefie“ i w nim pogasły elektryczne reflektory i jak się później okazało przepaliły się również bezpieczniki. Wezwano jeszcze jeden samochód, który zatrzymał się w pewnej odległości; doktór Schwarz przesiadł się do niego i ruszył w drogę.

Następnego rana okazało się, że w ciągu nocy na przestrzeni „niebezpiecznej strefy“ podobny los spotkał dziewięć samochodów i jeden motocykl. Ten tajemniczy zbieg okoliczności wywołał oczywiście wielkie poruszenie. Z początku fachowcy wyrazili przypuszczenie, że tajemnicze zjawisko jest skutkiem uszkodzeń kabla elektrycznego, ciągnącego się wzdłuż drogi. Wysłano cały sztab inżynierów i mechaników, który stwierdził jednak, że niema w kablu żadnych uszkodzeń. Pojawiła się wtedy hipoteza, że ktoś robi w tajemnicy doświadczenia z krótkimi falami, starając się dotrzeć do rozwiązania zagadki promieni śmierci. Sprawą zajęły się gazety. Jedna z nich doniosła, że podejrzenie padło na pewnego mechanika, mieszkającego niedaleko miejsca, w którym zaszedł tajemniczy wypadek.

W związku z tą sprawą, prasa duńska przypomina zdarzenie z roku 1935, kiedy to pewien inżynier mieszkający w Odensee, zdobył sobie popularność doświadczeniami w dziedzinie zatrzymywania motorów i samolotów przy pomocy krótkich fal elektrycznych. Inżyniera tego zaangażowano do Anglii, gdzie przebywał lat kilka, prowadząc dalej swoje doświadczenia, trzymane w jaknajgłębszej tajemnicy. Po jego powrocie z Londynu dokonano do jego pracowni włamania i zabrano szereg rysunków. Eksperci twierdzą, że sprawcy byli znakomitymi technikami, zabrali bowiem obok ry sunków tylko to, co w pracy inżyniera było nowym i oryginalnym.

W związku z wypadkiem ostatnim specjaliści wykluczają możliwość przypadkowego zbiegu okoliczności, powołując się na to, że światła w ciągu jednej nocy zagasły w dziesięciu samochodach. Zagadka nie jest narazie wyjaśniona i stanowi temat rozmów, dociekań a przede wszystkim fantastycznych plotek, które w całej sprawie dopatrują się między innymi intrygi szpiegowskiej.

oświadczył szofer.

— Nie ma potrzeby.

Generalny przedstawiciel Towarzystwa eksploatacji terenów nad Missisippi wypiął pierś, podniósł prawą rękę dumnym gestem do góry i dodał z patosem:

— Nie trzeba jechać dalej, gdyż właśnie ten uroczy pełen dzikiej romantyki kawałek ziemi, który się przed panami rozciąga, jest do sprzedania.

Sekretarz wydał okrzyk przerażenia.

Mr Fox spojrzał nań groźnie, a potem zapytał przedstawiciela towarzystwa:

— Ile kosztuje ten teren?

Generalny przedstawiciel odchrząknął:

— Jeżeli idzie o cenę, sądzę... — szybko się poprawił — to jest moi szefowie sądzą, że naj bardziej odpowiednią byłaby kwota 2000 dolarów.

Mr. Fox zaśmiał się ironicznie.

— Pańscy szefowie spadli zapewne z byka?! — zawołał.

— Hm, ryzykuję posadę, ale na własną odpowiedzialność proponuję panu 1449 dol.

Mr Fox ziewnął:

— 500 dolarów — powiedział — to moje pierwsze i ostatnie słowo!

— 500 dolarów? — zapytał ze smutkiem przedstawiciel.

— Zgadza się pan? Proszę powiedzieć krótko: tak albo nie!

— All right! — rzekł przedstawiciel.

Mr Fox otrzymał kontrakt sprzedaży a wzamian za to wręczył przedstawicielowi towarzystwa 500 dolarów.

II.

Mr. Fox siedział przy biurku w swoim gabinecie. Zapalił nową havannę i rozparł się wygodnie w swym fotelu.

— Mr Fox — ośmielił się w końcu wybełkotać wciąż jeszcze blady i zdumiony sekretarz — dlaczego kupił pan tę dżunglę? W jaki sposób zamierza pan wykarczować teren? Trzeba by do tego całej armii robotników, co pociągnęłoby za sobą olbrzymie koszty. Gdzieby zresztą pan zwerbował tylu ludzi, a gdzieby ich pan umieścił na czas karczowania gruntu?

Sekretarz otarł pot z czoła i dodał:

— To straszne, nie rozumiem pana dyrektora. Karczowanie i użyźnienie gruntu zajęłoby szereg miesięcy i pochłonęłoby mnóstwo pieniędzy.

Mr Fox spojrzał z współczuciem na swego sekretarza:

— Plecie pan głupstwa — powiedział — od dziś za miesiąc teren będzie już zupełnie wykarczowany, a wszystko będzie nas kosztowało najwyżej 8 do 10 dolarów.

III.

W trzy dni później mr Fox zwiedził incognito swój teren.

Uśmiechał się zadowolony.

Setki, ba, tysiące ludzi, mężczyzn i kobiet, nawet siwowłosych starców i małych dzieci, pracowały mimo dotkliwego skwaru nad karczowaniem zapomocą łopat i siekier całego gruntu.

IV.

W cztery tygodnie po kupnie mr Fox wyjechał z swym sekretarzem do Goodnight.

Sekretarz nie chciał wierzyć własnym oczom.

Cały grunt był wykarczowany. Zamiast rosnącej dawniej tak dziko roślinności rozpościerała się teraz urodzajna tłusta ziemia rozkopana i poszatkowa. Mr. Fox zachichotał zadowolony.

— No, nie miałem racji? — zapytał. — Łączne koszty wykarczowania gruntu wynoszą do kładnie 9 dolarów 20 centów.

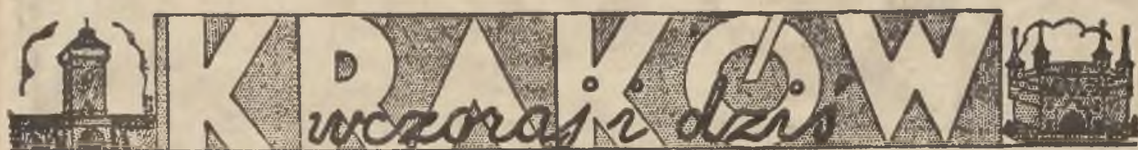
— Jakto, nie rozumiem?... — sekretarz spojrzał nań zdumiony.

— Całkiem prosta sprawa.

Po tych słowach mr Fox podał sekretarzowi egzemplarz „Dziennika Giełdowego“, w którym widniała następująca notatka:

SKARB INKASÓW ODNALEZIONY?

Pewien znakomity uczony archeolog, doszedł w wyniku długoletnich i intensywnych studiów do przekonania, że bezcenny skarb Inkasów jest zakopany na terenach pod Goodnight. Inkasowie, którzy jak wiadomo...



Zjazd geografów krakowskich

W sali Instytutu Geograficznego U. J. rozpoczął swoje obrady drugi zjazd koleżeński geografów krakowskich, urządzony w 10-lecie zgonu prof. Ludomira Sawickiego dla uczczenia jego pamięci przez b. uczniów i współpracowników.

W plenarnym posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, zarządu miasta Polskiej Akademii Umiejętności, Kuratorium okręgu szkolnego, przedstawiciele wyższych uczelni z Krakowa i innych miast uniwersyteckich R. P., Wojskowego Instytutu Geograficznego, członkowie różnych towarzystw geograficznych z całego kraju, dalej uczestnicy zjazdu w liczbie ponad 200 osób, młodzież akademicka, oraz zaproszeni goście.

Zebranych powitał w imieniu komitetu organizacyjnego zjazdu prof. dr Mochnacki z Krakowa, po czym dokonano wyboru prezydium.

Po wyborze prezydium przemówienie powitalne wygłosił prof dr. Medwecki imieniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, dziekan U. J. prof. dr. Jan Nowak imieniem Polskiego Towarzystwa Geologicznego, inż. Alfred Rundo w imieniu Instytutu Hydrograficznego Min. Komunikacji i inni.

Po objęciu przewodnictwa przez rektora dr Antoniewicza odczyt na temat badań geograficzno - fizycznych w 10-leciu od r. 1929 — 1938 wygłosił asystent Instytutu Geograf. U. J. dr Klimaszewski.

W południe w westybulu Instytutu Geograf. U. J. przy ul. Grodzkiej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci prof. Ludomira Sawickiego. W czasie uroczystości odsłonięcia tablicy wygłosili przemówienia, po święcone oddaniu hołdu pamięci znakomitego geografa i jego wielkich zasług dla nauki: rektor U. J. prof. dr Lehr-Spławiński, prof. dr Loth z Warszawy i uczeń profesora Sawickiego p. Betlea.

Na pięknej marmurowej tablicy widnieje napis: „W gmachu tym, dawnym arsenale królewskim, Instytut geograficzny U. J. prowadził jako pierwszy jego dyrektor Ludomir Sawicki 1884—1928 niestrudzony badań geograficznych krzewiciel — w słuźbie nauki życie położył".

Następnie uczestnicy zjazdu z prezydium na czele udali się na cmentarz rakowicki, gdzie na mogile ś. p. prof. Ludomira Sawickiego złożyli wspaniały wieniec z żywego kwiecia, spowity białymi szarfami z napisem „Prof. Ludomirowi Sawickiemu — 2-gi koleżeński zjazd geografów krakowskich".

Drugi dzień obrad zjazdu rozpocznie posiedzenie naukowe, na którym wygłoszone zostaną dalsze prelekcje.

Dwa tragiczne wypadki w Krakowie dziś w godzinach rannych

W kronice wypadków zanotować należy dwa tragiczne wypadki, jakie miały miejsce dziś w godzinach rannych w Krakowie.

I tak na zbiegu ulic Kazimierza Wielkiego i Kujawskiej wpadła pod tramwaj linii nr. 2 młoda kobieta, 20-letnia Z. J. Skutki wypadku były fatalne, gdyż doznała ona wielokrotnego złamania lewej nogi. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

W drugim wypadku karetka Pogotowia Ratunkowego wyjechała na ul. Gromadzką l. 71. Tutaj znów uległ zaczadzeniu 17-letni Jan Piegaż, szewc. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

Straszne skutki lekkomyślności

Poniosła śmierć przy wyskakiwaniu z pociągu.

Śmiertelny w skutkach wypadek wydarzył się na stacji kolejowej w Rytrze.

Pociągiem wieczornym zdążyła z Nowego Sącza do Rytra Maria Tokarczyk, pochodząca z Rożnowa. Najprawdopodobniej Tokarczykówna tak zatopiła się w rozmowie ze współtowarzyszami podróży, że nie spostrzegła, kiedy pociąg znalazł się w Rytrze. Dopiero gdy pociąg ruszył już z tej stacji w dalszą drogę, Tokarczykówna spostrzegła się, że przejechała stację i nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa jej grożącego, usiłowała wyskoczyć z będącego w ruchu już pociągu.

Otworzyła drzwi wagonu, lecz gdy znalazła się na schodkach, poślizgnęła się i runęła w dół a że jednak nie puściła z ręki poręczy, przeto zawisła obok stopni wagonu. W tym momencie pociąg mijał zwrotnicę, o którą uderzyła się Tokarczykówna tak silnie, że tracąc przytomność runęła obok plantu kolejowego.

Przewieziona natychmiast do szpitala w Nowym Sączu zmarła, nie odzyskując przytomności.

Wóz z koniem najechał na autobus

Wypadek samochodowy wydarzył się na ul. Kolejowej w pobliżu gmachu gimnazjum w Oświęcimiu. Jadący jednokonną furmanką R. Weiner z Oświęcimia, zamieszkały na ul. Piastowskiej, najechał na jadący z przeciwnej strony autobus, kursujący z Oświęcimia — miasta do dworca kolejowego. Autobus został częściowo uszkodzony, a szyby wybite. Wypadków z ludźmi nie było.

Niezwykły epilog wypadku rowerzysty

Drogą z Oświęcimia do Chrzanowa jechał rowerem Ludwik Staszek z Libiąża. W pewnej chwili najechał on na jakiegoś osobnika, przy czym sam upadł na ziemię. Wypadek ten tak przeraził Staszaka, że nie prędko podniósł się z ziemi. Skorzystał z tego najechany, wsiadł na rower i czymprędzej odjechał. Kiedy Staszak zorientował się w sytuacji, złodzieja już nie było widać. Szkoda wynosi 200 zł. Okradziony w tak niezwykłych okolicznościach — zawiadomił o wszystkim policję, która wszczęła dochodzenia.

Nowy periodyk w Krakowie

Ukazało się w Krakowie nowe czasopismo określone w nagłówku jako tygodnik chrześcijańsko - narodowy p. t. „Mieszczanin polski". Periodyk ten redaguje p. Tadeusz Wojcicki, a jako wydawca podpisuje p. Adam Wilkosz.

Gen. Rouppert w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa gen. dr Rouppert.

Zasądzenie zwyrodnialca

Na rozprawie przy drzwiach zamkniętych odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym karnym robotnik z Łagiewnik Ludwik Cichocki, oskarżony o dopuszczenie się czynów nierządnych i zarażenie chorobą weneryczną 7-letniej córeczki sąsiadów Stefanii S.

Zwyrodnialca sąd w osobie s. dr. Konopki skazał na 4 lata więzienia.



REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

OPERETKA WARSZAWSKA LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska).

Sobota, godz. 4.15 pop., godz. 9 wiecz.: „Złote kłosy"

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Strachy" (Eug. Bodo, Hanka Karwowska, Jadzia Andrzejewska.

ATLANTIC: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman, Frances Dee) i „Ostrożnie profesorze" (Harold Lloyd).

APOLLO: „Suez" (Annabella, L. Young).

LOPP: „Tygrys z Esznapuru" i „Grobowiec indyjski" (film niemiecki)

MUZEUM: „Huragan".

PROMIEŃ: „Walka o szczęście" (Bettie Davies, Errol Flynn).

SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)

SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych".

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny" (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).

UCIECHA: „Szef wywiadu" (Conrad Veldt).

WANDA: „Powrót o świcie" (Danielle Darieux)

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 4. 2. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 5 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 16 cm. Puch siadły.

Morskie Oko: temperatura minus 5 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 32 cm. Puch siadły.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 6 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej. 53 cm. Gips przewiany.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 8 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 21 cm. Puch siadły

Hala Gąsienicowa: temperatura minus 3 stopnie. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 19 cm. Puch siadły.

Aresztowanie żony Gandhiego

Rajkot (Indie bryt.) 4. 2. Aresztowano tu żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

—oo—

Kalle Jalkanen startuje w zawodach FIS.

Wbrew uprzednim planom Fińskiego Zw. Narciarskiego — zgłoszony został na zawody FIS w Zakopanem Kalle Jalkanen, zwycięsca 50-ki narciarskiej na zawodach FIS w Lahti r. ub.

Jeszcze przed paroma tygodniami Jalkanen wykazywał słabą formę i wskutek tego nie wszedł w skład ekspedycji fińskiej na Zakopane. Przed paroma dniami jednak w biegu na 30 km. w Joensu zajął on pierwsze miejsce, bijąc elitę biegaczy fińskich, i to zadecydowało o jego wyjeździe do Zakopanego.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W pierwszym dniu -- 57 bramek na hokejowych mistrzostwach świata

W piątek rozpoczęły się w Bazylei i Zurychu hokejowe mistrzostwa świata. Pierwsze dwa mecze rozegrane przy pięknej pogodzie, nie przyniosły żadnych niespodzianek.

W Bazylei Niemcy pokonały Finlandię 12:1 (2:1, 7:1, 3:0).

Z Zurychu Czechosłowacja rozgromiła Jugosławię 24:0, uzyskując w pierwszej fazie gry 10 bramek, a w dwóch następnych tercjach po 7.

Kanadyjska drużyna hokejowa pokonała reprezentację Holandii w stosunku 8:0 (1:0, 4:0, 3:0). Wśród Holendrów najlepszy był bramkarz Gerritsen i obrona, tak, że Kanadyjczycy musieli użyć największego wysiłku, by w drugiej i trzeciej tercji podwyższyć wynik. Większość bramek strzelili Maris i Kowcinak.

W Zurychu Szwajcaria pokonała Łotwę w stosunku 12:0 (5:0), 3:0, 4:0). Najlepszy w drużynie łotewskiej był bramkarz Kuskis. Spośród Szwajcarów najlepiej grał Pic Cattini, który sam strzelił 6 bramek.

Dziś wieczorem na torze „Makkabi" inauguracja hokejowych mistrzostw związk.

Hokejowe mistrzostwa Związku „Makkabi" w Polsce rozpoczną się w dniu dzisiejszym w Krakowie, jako pierwszy punkt jubileuszu 30-lecia Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie. W ramach tych zawodów sekcja hokejowa „Makkabi" obchodzi jubileusz 15lecia swego istnienia a trzej gracze — inż. Bergmann, Bron. i Gustaw Rittermanowie jubileusz 10-lecia gry.

W godzinach rannych przybyły do Krakowa poza krakowskie drużyny, biorące udział w turnieju. W godzinach południowych w lokalu „Makkabi" odbyło się losowanie turnieju, który rozpocznie się o godz. 7.30 wieczorem na torze ‚Makkabi".

Otwarcie turnieju będzie miało charakter uroczysty. Weźmie w nim udział prezydium Okręgu Krakowskiego „Makkabi" z dyr. Schneidrem, prezydium krakowskiej „Makkabi" z dr. Kleinhändlerem i kapitan hokejowy Związku „Makkabi" w Polsce mgr. Elsner.

Na wstępie odbędzie się powitanie i defilada drużyn, biorących udział w turnieju, po czym nastąpi uczczenie jubilatów. Po uroczystościach wstępnych odbędzie się pierwszy mecz hokejowy.

Dalsze rozgrywki odbywać się będą jutro o godz. 9.30 przedpołudniem i jutro o godz. 7.30 wieczorem na torze „Makkabi". Turniej wywołał olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych, a niskie ceny wstępu umożliwią zapoznanie się z czołową klasą hokeistów żydowskich w Polsce.

Makkabi krakowska wyjeżdża do Bielska

Po ostatnim sukcesie w Sosnowcu wyjeżdżają bokserzy Makkabi do Bielska, gdzie jutro zmierzą swe siły z K.S.Z.S. Wilamowice. Makkabi wyjeżdża w składzie: Wagszlag, Wiesen, Amkraut, Kornfeld, Eichner, Immerglück, Panzer i Gross.

Łyżwiarze polscy są już w Rydze

Do Rygi przybyli już zawodnicy, którzy wezmą udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej, rozgrywanych tu w dniach 4 do 6 lutego.

Polska reprezentowana będzie na mistrzostwach przez Kalbarczyka, Kowalskiego i Lisieckiego. Poza tym przybyli: z Norwegii — Mathisen i Haraldsen, z Niemiec — Wazulek i Stiepl i z Holandii Langewick i Koop, Łotysze, organizatorzy zawodów, wystawiają 7 zawodników z Berzinsem na czele.

W związku z zawodami podajemy za Niem Biurem Informacyjnym listę kwalifikacyjną najlepszych łyżwiarzy świata w jeździe szybkiej. Za podstawę przy sporządzaniu tej listy brane były wyniki, osiągnięte w r. 1938 w konkurencjach 500, 1500, 5000 i 10000 m.

Lista powyższa przedstawia się następująco: 1) Ballgrud (Norw.) 189,3 pkt. 2) Staksrud (Norw.) 189,7, 3) Mathiesen (Norw.) 190,9, 4) Wazulek 191,8, 5) Engnestangen — (Norw.) 191,9, 6) Wasenius (Finl.) 192, 7) Thunberg (Finl.) 192,6, 8) O. Mathisen 192,8. 9) Stiepl (Niemcy) 193,2, 10) Berzinsch (Łotwa) 194,2.

Z całego świata

Hokejowa reprezentacja Finlandii w drodze na mistrzostwa świata, które odbywają się w Szwajcarii, rozegrała w Sztokholmie mecz towarzyski z reprezentacyjnym zespołem Szwecji, przegrywając 1:6.

CIEKAWY MECZ GIMNASTYCZNY „Makkabi" (Bielsko) - Z. T. G. (Kraków)

Na zawody gimnastyczne ‚Makkabi" Bielsko — Żyd. Tow. Gimnast. — Kraków, które odbędą się w niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 15.30 w sali Ż.T.G. ul. Skawińska boczna 13, skład drużyn po eliminacjach przedstawia się następująco: „Makkabi" — Schifmüller, mistrz Związku Makkabi w Polsce, Seifter, dr Felsenfeld, Gerad E., Gerad O., Moser; Ż.T.G. — Blöder, Förster, Grob, Laner, Weisskirch I. Weisskirch II.

Niskie ceny wstępu umożliwią wszystkim oglądanie tych interesujących zawodów.

LOSOWANIE TEGOROCZNYCH ROZGRYWEK O PUCHAR DAVISA

Polska walczy w pierwszej rundzie z Holandią

Nowy Jork ,4. 2 W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Z ramienia Polski przy losowaniu obecny był konsul generalny p. Gruszka.

W wyniku losowania przeciwnikiem Polski w pierwszej rundzie pucharu będzie Holandia. Poza tym walczą w pierwszej rundzie strefy europejskiej Jugosławia — Irlandia, Rumunia — Węgry, i Niemcy — Szwajcaria.

Do drugiej rundy pucharu zkawalifikowały się ze strefy europejskiej następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Indie Angielskie, Włochy, Monaco, Szwecja, Dania, Anglia, Nowa Zelandia, Francja i Chiny.

Volmari Isohollo, mistrz olimpijski w biegu na 3 km z przeszkodami, zamierza w nadchodzącym sezonie trenować dystans maratoński.

* * *

W Bostonie odbyły się zawody lekkoatletyczne w hali. Ciekawe wyniki notujemy:

1 mila — 1) Cunningham 4:15,2 min. przed braćmi Blaine i Wayne Ridcoud. Znany biegacz Fenske zajął dopiero piąte miejsce.

W skoku wzwyż — Albritton 198 cm.

W kuli Danny Taylor i Howard Brill po 15,22 m.

* * *

W finale gry pojedyneczej panów o mistrzostwo Australii Bromwich łatwo pokonał Quista 6:4, 6:1, 6:2,

W finale gry pojedynczej pań Westacott niespodziewanie pokonała Hopm 6:1, 6:2.

W finale gry podwójnej panów Bromwich —Quist pokonali parę Turnbull—Lang 6:4, 7:5, 6:2.

* * *

Hokejowa reprezentacja Stanów Zjedn. pokonała w Arosa miejscowy zespół HC w stosunku 5:0.

W Mediolanie hokejowa reprezentacja Włoch wzmocniona kanadyjczykami włoskimi, pokonała niemiecką drużynę AC Klagenfurt 7:1.

* * *

W Londynie odbył się mecz bokserski, w którym mistrz świata w wadze muszej, Peter Kane (Anglia) pokonał na punkty w 10 rundach belgijskiego mistrza Raol Degryse.

Pięściarz bokserski należy do kategorii koguciej.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.